

Ryszard Ganszyniec

Polonolatina. VII

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 24/1/4, 86-105

1927

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. MISCELLANEA.

Polonolatina.

VII. (Mistrz Olochoch), De curie miseria.

Po poemacie *De hijs malis que aguntur in hoc mundo* następuje w rkp. Jag. 2458 str. 389—398^b wiersz *De curie miseria et quali sint curiales gradientes via et que eorum nequicia*: jego wartość literacka nie jest większa od pierwszego. Kopja zrobiona jest przez kogoś, który z trudem tylko odczytał wzór i łacinę znał jedynie ogólnikowo; wydawca więc tutaj musiał uciekać się na niejednym miejscu do krytyki konjekturalnej, podczas gdy w pierwszej części zepsucia można było rozpoznać po większej części przez zestawienie kopji z pierwotnym wzorem.

Cały poemat jest jednolity pod względem kompozycyjnym i technicznym, jednakowa też lichota od pierwszego wiersza do ostatniego: powszedność myśli znalazła współmierny wyraz w ordynarnym języku, barbarzyńskiej formie metrycznej, zaniedbanym rytmie. Autor — czy to Mikołaj, który sam o sobie mówi w w. 213? — był księdzem, którego sprawy czasem, choć rzadko (w. 3), sprowadzały na dwór królewski: jednak dworzan i ich życie mógł poznać każdy Krakowianin, a zresztą temat: *De aulae miseria* był nie mniej ulubionym tematem moralistów niż pokrewny wątek: *De mundi miseria*. Na autora-Polaka wskazuje tylko jedno słówko, w w. 121 *solī* (w. 190 *solam*), używane zamiast łac. *ipsi*, jak to bywało u Polaków, gdyż *sami* oznacza jedno i drugie, *ipsi* i *solī*.

Z wyjątkiem kilku cytatów wszystkie wiersze są leonińskie. Cytaty od razu można poznać — odróżniają się pewną elegancją, oraz poprawniejszą formą metryczną. Pomijając trzy wiersze (v. 103—105), zapożyczone od Owidego (*Heroid.* III 117—120) i jeden (v. 203) od Maksymiana (I 133), są to wiersze autorów średniowiecznych, których źródła nie znalazłem; aby baczniejszą na nie zwrócić uwagę, odróżniłem je od reszty większym drukiem (103—105, 115—117, 119—120, 145—146, 175—179, 181—199, 201, 203) — wszystkiego razem jest ich 35.

Wiersze naszego poety mają być dystychami leonińskimi. Był to poeta nie szanujący siebie, bo rymował zasadniczo tylko jedną zgłoskę: technika to archaiczna, jak wiemy, gdyż rymowanie podwójnej samogłoski, czy raczej dwuzgłoskowy rym, pojawia się dopiero za czasów opata klasztoru Św. Galla Ekkeharda IV, który o tem wspomina w komentarzu do prologu swego *Liber benedictionum* (wyd. J. Egli, 1909: *propter consonantiam duplarum plerumque syllabarum, ut monuisti, minus potenter inquiring concinnari per unam*): archaiczna ta technika szerzyła się wśród scholastyków od początku w. XV. Ale to nie najgorsza: autor nasz ma inne jeszcze osobliwości, odróżniające go od współczesnych poetów i każące przydzielić mu miejsce odrębne; są to bowiem dystychy nie kroju klasycznego (prozodyjne), lecz ułożone według zasad rytmicznych (prozyjne), przytem zasady jego zaliczyć należy do najdzikszych, jakie sobie można wyobrazić. Że elizji niema, rozumie się w rytmice samo przez się, ale dobra rytmika unikała hiatu, który u naszego autora jest częstym, nawet prawidłowem zjawiskiem. Nie wszędzie rymuje średniówka z końcówką wiersza, jak tego wymagają leoniny — często rymuje druga stopa pentametru z ostatnią (np. w. 10, 14, 26, 34, 38, 54, 120, 142, 146), jak i w heksametrze raz druga stopa (w. 141), dwa razy czwarta (w. 27, 161). Brak rymu w heksametrze (w. 115, 119, 135, 145, 195) wyjaśnia się faktem zapożyczenia tychże, w pentametrze albo zapożyczeniem (w. 176, 196) albo też niedbalstwem (w. 152, 154). W zakresie także samego języka ma nasz autor kilka właściwości, np. w. 13 *et ubi zam. ubique*, w. 13, 206 *ignomia zam. ignominia* ale — podobno neutr. plur. przymiotnika, w. 35 *ignomiosa zam. ignominiosa*, w. 54, 60 *somnia zam. somnus* i t. d.

De curie miseria. Et quali sint curiales gradientes via et que eorum nequicia.

- p. 389. Vt valeam recte in curijs que manifeste
 Hic pertractare, prostant miserie,
 Quamquam in illis rarus nec familiaris
 Extiti, a multis audiui sed peritis —,
 5 Multi tractabant mores et haut palliabant
 Omnes de curia <et> eius miseria —
 Concorde more tractabo singula fere,
 Et hoc rescierit omnis qui legerit.
- Vt verum fatear, in curia non cuiu<i>s par
 10 Est aliquis, pompa regnat nam in eis.

1 *construe*: ut valeam recte hic pertractare, que miserie in curiis manifeste prostant (c. perstant = persistunt, existunt) etc.

2 hic: c. sunt.

5 c. multa — c. paliabant.

7 c. concordo.

8 et: l. ut?

- 11 Quitquid agunt, semper pro humana indesinenter
 Laude pertractant et eam ut habeant,
 Et vbi ignomia geritant pro materia,
 Quod procul a viris extat, quod perit fama.
- 15 Hunc curia laudat, quanto quis comptior extat,
 Dampnificat illum, qui breuem gerit pilum.
 Namque curiote vt femina sunt modo compti,
 Idcirco racione carent et omine.
- p. 390. Et possum dicere, suspendi quod sine reste
- 20 Pendulo e vertice posse<n>t inque pilo,
 Quem in fronte gerunt; comas quasi bestia comunt:
 Sunt igitur socij Sodome ac vicij.
 Nempe prior gestus a crinibus est ita gestus —
 A vertice comit ad aures nunc qui, vilis.
- 25 Qui ferrum in calce gerit, mos ut est in falce,
 Hunc nobilem asserunt, secus ignobilem.
 O si ingenium rest<aur>arent, non male starent!
 Haut, absque dubio, carerent auxilio
 Ab eo, qui rerum est pater omnium et rex:
- 30 [St]at perfecte necnon plenarie
 Legem impugnant, que vetat, ne talia fiant,
 Ac tandem cogitant, ut mala semper agant.
 Licet nam noceant, vite discrimina curant
 Perficere nimia sollicitudine:
- p. 391. 35 Si quis mendosa et penitus ignomiosa
 Nescit tractare verbula, a genere
- 37 Secluditur mire, cum eis nec participare
 Admittitur: tantum exosus efficitur.
- 40 Est reliquum scelus, quia rarus religiosus
 Extat in curia, sed queque malicia.
 Venere plectuntur, rabidi canes efficiuntur,
 Nil aliud cogitant, venerea quam agant.
 Sordibus imbuti sic sunt ut su<e>s indomiti
 Hijs poscunt vti veluti porci luti.
- 45 Est eis hoc commune, diuina non avisare:
 Si olim venient, devocione carent,
 Et ea pertractant, que salutis obstacula dant:
 Spargendo visum, dilapidant animum,

17 *l. femine?*20 *e vertice: c. eventri.*21 *Quem: c. Nam.*24 *comit ad aures: c. comis ad auris.*25 *qui ferrum: c. Quorsum; ferrum = calcar.*32 *c. rogitant: at glossa: rememorant indicat in archetypo extitisse cogitant.*33 *nam: l. non?*42 *quam: c. quod; rectius erat: nil aliud — quam ut agant.*44 *poscunt: c. pascuntur — porci: c. porca.*

- Cum tamen in more virtutum e<s>t, quod decore
 50 Si [q]uis persistere, visum non spargere.
- Debitum namque multum mali est atque fu<nda>mentum
 p. 392. Et ad queque mala perducit et amara.
 Vnde quam ducunt vitam, in miser[im]a sunt:
 Vigilias pro sompniis putant dulcissimas.
- 55 Vespertilionis morem geritant nocte volantis,
 Noctes insompnes sic degunt curiales.
 Et si quiescunt, canum more grabata sternunt
 Sese volentes grabatis vti sues.
 Super scamnis dormiunt, quia lectisternia non sunt,
 60 Vt nam incedunt, somnia efficiunt.
 Vix in medio somno excitantur sono magno:
 Sic furiosi surgunt atque ceci.
 Illis precipitur iter, vt mandata immittantur,
 Quamuis procelle sunt, mala queque furunt,
- 65 Fulgura, tonitrua, pluue et algora magna,
 Sint hostium turme — nil iuuat — queque pene.
- Hec dum perpepsi fuerint nimiumque <l>assati,
 Tunc multus stomachus furit famelicus.
- p. 393. Ridicula desunt, que prius nam vigerunt;
 70 Fiunt pacifici, qui olim indomiti.
 Si qua frumententur, in edulia tribuuntur:
 Bonum similitum redit in vicium.
- 73 Vbi vmbra pacis, iam regna[n]t lingua loquacis: .
 Membra fatigata extant religata;
 75 Que paccionem videbantur sumere lenem,
 Ad priora mala redeunt et amara,
 Cibos dum ore carpunt absque omni decore
 Et illos devorant: neminem sicque curant.
- Si domi[s] resident curiales, is eorum mos:
 80 Nil faciunt, solum curant omne malum.
 Dum imminet hora ad edendum meridiana,
 Vexant tunc latera interius vacua;

51 debitum: *c.* debent — atque: *c.* etque *vel* et quod — fundamentum: *c.* fumentum, *quod glossa explicat ut:* incium, principium = fundamentum.

56 degunt: *c.* dant.

59 super: *c.* sub.

63 vt mandata: *c.* vtinam — immittantur: *c.* imittentur, *quod glossa explicat ut:* insequantur.

64 furunt: *c.* vrit.

65 algora: *c.* fulgora.

68 furit: *c.* vrit fam.: *c.* famellicus.

71 frum.: *c.* fruuntur.

73 similitum = simila, *germ.* 'semmel'; *c.* simulatum — redit: *l.* cedit?

73 lingua: *c.* lingwe.

- 83 Pregnant, esurie auida que ante fuere:
Somnum famelici querunt saturati.
- p. 394. Eant per hospicia, visitant et singula loca
86 Velud parasiti mendicant sic et ipsi.
Absque rubore aliena prandia vere
Arrestant penitus, tamquam qui vocatus.
Si qua parata fuerint ab hospite cara
90 Fercula pro paucis, dimidiant metipsis.
Si obiurgantur ab hospite, hunc meditantur
Damnificare magis et adhuc super his,
Et coram domino c<a>usantes vituperando
Asserunt maleficum proditoremque suum.
95 Sic inimicie, iurgia et controuersie,
Magna hostilitas, nulla leta dies.
- Sunt super hec nequam: nullam rem diligunt equam,
In rebus illicitis est eis cara sitis.
Iura dei spernunt, ad queuis mala scandala tendunt,
100 Deum offendunt per ea que faciunt.
Accidiam adorant, que dat mala gaudia vite
Narrantes verba eis tantum cara.
Tucius est iacuisse thoro, tenuisse puellam, Ovidius
Quam galeam pressa[m] sustinuisse coma, Ovidius
105 Aut manibus clipeum et acute cuspidis astam: Ovidius
p. 395. Ad ea securius ut sit parata manus.
Non mirum — ut domini, sunt tales quippe ministri:
Si malus est dominus, fit populusque malus.
- Sunt et adhuc plura, quod solent maxima cura
110 Tractare vicia et absque pericia.
Est mos in curia nimium laxare labella
Cachinis multis et detractorijs.
Nil aliud quippe miseri tenent carius in se,
Quam quod ridiculo derideantque suo.

84 saturati: c. saturari.

85 eunt: c. sunt.

88 tantum: c. tandem.

94 suum: l. eum?

96 cf. *Olochoch*, *De his malis* v. 2: Nulla leta dies quo non nisi tristia speres.98 cara: l. sacra? cf. *proverbium Vergilianum*: auri sacra fames.99 cf. *Olochoch* v. 198: Non wlt, sed tendit ad scandala et ea vendit.103–105 *Ovid.*, *Heroid.* III 117 sq.: Tutius e. i. toro, t. p. | Threiciam digitis increpuisse lyram, | Quam manibus clipeos, et acutae c. hastam | Et galeam pressa sustinuisse coma.

106 parata: c. parca.

108 cf. *Olochoch* v. 200: ut populus, eadem ratione sacerdos.

109 plura: c. plera — quod: c. que.

- 115 Contra ridiculos si vis insurgere plane,
 Surge sub hac specie et risum perage.
 Argue, sed lepide, gere te sed in omnibus apte,
 Et sic ridiculum euades et damnum.
 Ac quicumque novo risu sciat seque retentum
 120 Arte magis studeat, quam prohibere minis.
- Hoc alteri detrahunt in quo soli nequissimi sunt,
 Sordibus sine modo maculant ora suo.
 Per iuramenta sua firmant forcia verba,
 Licet mendosa sunt et fluctuosa.
- 125 Re pro facili et abusumque iuramenti
 Iurare presumunt, simplices decipiunt.
- p. 396. Quid aliud faciant? arma scurrilia portant
 Tanquam latrones et velut histriones
 Cum gladijs, fustibus, ut Cristus sit capiendus,
 130 Sambucis incedunt, semina belli serunt;
 Excuciant pacem quam dat paciencia cuiquam.
 Quicquid agunt alij, sunt quidem contrarij.
 Sepius ad rixam mouentur et ad iniquam —
 Liuor edax cordis feruet nam in eis.
- 135 Bella mouent eidem neque sedare videntur,
 Penitus ad malum sunt enim initium.
 Omnes inuadunt homines: sic ledere querunt
 Et eos abradunt, sed pari arte cadunt.
 Est et eis gaudium reddere pro melle venenum,
 140 Pro fructu penam, pro pyetate dolum.
 Nullus amicus eis, nisi qui mala facit, amicus
 Est eis, et nimium res aliena placet.
 Omnia que misera ac homini pernicioosa
 Videntur <grata> extant, comoda damna putant.
- 145 Sunt iniusticie cultores, perdere iustos
 Non metuunt: super hos ut grauis vnda ruunt.
 Vestibus se ornant, virtutibus minime prestant —
 Illas sed odiunt, ab animo deterunt,

115 si vis i. plane: c. sed ius i. plene.
 117 apte: c. aperte.
 118 damnum: c. domum.
 119 quicumque: c. quecunque.
 122 sine: c. sicque.
 130 Samb: c. Cambucis — serunt: c. gerunt.
 132 quidem: c. quidam.
 135 eidem: c. eadem.
 138 abradunt; *glossa explicat hoc ut*: decipiunt.
 141 qui: c. que.
 142 aliena: c. aliqua.
 147 c. perstant.

- Et tollunt colla necnon gerunt ut domicella
 150 Votum prompta sequi, seuciëmque lupi.
- Hunc eciam complices seruant mores curiales:
 p. 397. Seruos dei quod non honorant ut dominos.
 Prohdolor! hoc scelus nimium venit nam in vsus,
 Quod conculcantur omnino presbiteri,
 155 Precipue qui medie non cessant seruire curie:
 Illi nanque plura sustinent opprobria.
 Deus, hec cerne tanta mala quod tui vere,
 Heu, sustinent serui, qui tibi suntque cari!
 Verba tua comple in eis et premia redde
 160 Grauis vindicte, nec illis condole!
 Sic tuos seruos tractant, te minime curant
 Etque pupillam persequuntur tuam.
 A simili scelere me velisque, deus, remouere,
 Ob eius grauedinem penamque non leuem.
 165 E<s>t nimis antiqua et est sententia vera:
 Nemo curiali est statu nequiori.
 Omne genus hominum, quod virtutis non habet vsum,
 Relucet in curia, miser[i]a vite via,
 Vbi histriones, lenones, ioculatores
 170 Aut adultores, tandem irrisores,
 Vbi palponiste et vbi sunt ouizatores:
 Hij quippe in curijs extant, non alibi.
 Cum tales in curia, non hesito minime bona
 Perficere [non] absque nota possunt queque mala
 175 O quam sunt miseri, quia nec deus ipse beari
 Sufficit vltorius: quis miser esse potest?
- p. 398. Ergo caue miseros nec ab his nisi tristia speres:
 Nam miseri cultor quis nisi stultus erit?
 Compositos mores habeas laudabiliores,
 180 Vt sit bona fama candida super omnia.
 Crimina deuita, nam famam dat bona vita,
 Sed mala persigna, tu fuge semper ea.

153 cf. *Olochoch*, *De his malis* v. 192: Prohdolor! in clerum transit dolor et scelus illud etc.

156 plura: c. plena.

162 c. prosequuntur.

171 ouizatores: c. clizatores *vel* elizatores *quae vox penitus ignota: vox ouisator legitur ut explicatio vocis* gameratus *apud Theodoricum, De statu hominum* v. 468: gameratus = amator, ouisator.

173 minime: c. nimie.

177 *Olochoch* v. 2: Nulla leta dies quo non nisi tristia speres.

178 c. cultor nisi quis.

180 super: l. supra ?

182 c. per signa.

- 183 Sis bene morosus, ad impia facta morosus:
 Nobili<ta>s moris est mage quam generis.
- 185 Crede michi, magis est virtute domare seipsum,
 Quam vice Sampsonis sternere mille viros.
 In rebus cunctis semper prouidus vtinam sis,
 Et in re certa dispone tua facta,
 Et hoc postpone quod plectitur opinione:
- 190 Ad rem tunc veram proueniesque solam.
 Et quecumque facis, <semper contentus sis paucis:>
 Nam rebus ex mag<n>is magna ruina venit.
 Non habeas stultos homines, sed dogmate fultos:
 Cum sanctis habita, viliaque deuita.
- 195 Si quis amat verum, tibi sit gratissimus hospes:
 Sed quem delectat gloria vana, fuge.
 Nemo, nisi vanus, falso letatur honore,
 Conscia mens culpe quem maledicta premit.
- p. 398^b. Elige consortem qui sanctam det tibi sortem:
 200 Pravorum fuge nec illis inherere.
 Si sanctos sequeris, sanctus sic efficieris,
 Sed proicieris, si malos post ieris.
 Nam quia dura premit miseros condicio vite, Maximianus
 Ad inferos recte cedunt malo duce.
- 205 Non sine ratione relucet bene ex accione,
 Que nam facta gessere, quod ignomia sunt.
 Non vult mens eorum percipere quidquam decorum,
 Datur ergo pena his meritoria.
- Inde ergo, miseri, verum cognoscite herum,
 210 Vt tandem miseria sit vobis leticia,
 In patria vite, post vitam est que futura,
 Ad quam et me nunc perducat rex omnium.
 Mel, melos, iubulum magister hoc fert Nicolaus:
 Quare sibi grates reddere non deneges.
- Et sic est finis datus per magistrum reuerendum Olochoch.
 Dabat in summo Poznanie.

183 mage: c. magis.

192 Nam: c. Non

193 dogmate: c. dignitate.

203 cf. *Olochoch, De his malis v. 22. Maximian. Eleg. I 133*: O quam dura premit m. c. v.

206 gessere: c. gerere.

209 Inde: c. Vnde; l.: Inde ergo verum, miseri, cognoscitis herum?

210 tandem: c. tamen.

VIII. Mistrz Jakób z Paradyża poeta?

Pod nagłówkiem: „*Mistrz Jakób poeta*“ podaje ks. Fijałek w dziele: *Mistrz Jakób z Paradyża i uniwersytet krakowski w okresie soboru Bazylejskiego*, (Kraków 1900, II 276) co następuje: „Pod koniec traktatu [*Planctus peccatorum*] Jakób z Paradyża zabawił się w poetę, streszczając rzecz swoją wierszem o ideale pobożnego zakonnika: *Deletum est cyrographum contra me scriptum. Et ut summarie opera sanctificationis perstringam, in calce dictorum notanda sunt hec metra:*

Sit tibi potus aqua, aridus cibus, aspera vestis,
 Dorso virga, brevis sompnus durumque cubile.
 Flecte genu, tunde (ns) pectus, nuda caput orans
 Hereat os terre, mens celo; lingua loquatur,
 Cor dictet. Sit larga manus, ieiunia crebra,
 Mens humilis, simplex oculus, caro munda, purum cor.
 Recta fides, spes firma, duplex dileccio semper
 Ferveat assiduis precibus, iustis tamen horis.
 Hec age, peccator, quem vere penitet, a te
 Nunc potius penas peccatis exige dignas,
 Quam te perpetuis addicat iudicis ira.

Hec premissa in merore cordis mei, qui primus sum istis indigens, dictavi in secunda persona me exhortans michique similes et viam penitencie ostendens, licet per ipsam ut timeo non incedo“.

Wiersze te jednak Jakób tylko przepisał, a nie napisał ich, jak wynika z danych następujących. Na brzegu rkp. Bibliothèque Nationale, Paris nr. lat. 15952 fol. 105^r czytamy pisane ręką w. XIII te same wiersze tak:

Sit tibi potus aqua, cibus aridus, aspera vestis,
 Dorso virga, brevis sompnus durumque cubile.
 Hereat os terrę, mens celo, lingua loquatur,
 Cor dictet, sit larga manus, ieiunia crebra,
 Mens humilis, simplex oculus, caro munda, pium cor.
 Flecte genu, tunde pectus, nuda caput, ora.

Te same wiersze znajdują się z odmianami nieznacznymi jeszcze w następujących rękopisach, pochodzących po części z przed w. XV: Chartres 432. Rouen A 452. St. Gallen 933. Monachjum lat. 9536. Wiedeń lat. 4012. 4015. 4031 i t. d. Owo *dictavi* więc nie może się odnosić do wierszy, lecz jedynie do prozy, która je poprzedza.

IX. Tren na śmierć Andrzeja Odrowąza.

Ten sam rękopis Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze VI A 7, który zachował nam rytm Stanisława Ciołka, zawiera także na fol. 199^r obszerniejszy heksametryczny poemat, w którym — jak z treści wynika — Jan Odrowąż wielbi do-

piero co zmarłego brata Andrzeja, wojewodę i starostę ruskiego. Andrzej umarł w r. 1465 i jego spadkobiercą stał się Jan, który sam był wojewodą podolskim, wcale wybitnym i zasłużonym, zwłaszcza jako strażnik rzeczypospolitej na wciąż zagrożonych granicach podolskich — zadanie to wymagało wówczas, wobec chronicznej niemocy państwa i niezdecydowanej postawy króla Kazimierza, nie tylko niezwykłych zdolności umysłu i charakteru, ale także wielkiego osobistego majątku: jak zaraz zobaczymy, nuta ta realistyczna pobrzmiewa także w naszych wierszach, a nawet jest może racją ich bytu.

Wiersz ten bowiem nie jest epitafem — to już poświadcza forma nawet bez względu na okoliczność, zaznaczoną jasno w w. 62 nast., że ciało umarłego ma dopiero zostać przewiezione do grobowca rodzinnego w Mogile. Jako mówiący, i zarazem jako autor wiersza, występuje brat umarłego (w. 3): nie znamy innego, niż Jana, wojewody podolskiego — że szukanie dalsze byłoby daremne, na to wskazują w. 10—12, w których powiedziano, jak to Andrzej ręczył za to, że po ewentualnym zgonie Jana, przeznaczona dla matki część spadku (*dos*) w całości dostanie się matce, aby sobie osłodziła (rzadkiego *dulcare*, jakoteż 15 *inanire* kopista nie rozumiał) stare lata; możemy więc sobie wyobrazić ową przysięgę (w. 8 *iurasti*) jako obustronną umowę ubezpieczającą wzajemne prawa, aby majątek rodzinny nie został uszczuplony przez licznych nieprzyjaciół rodu, ale też jako wotum nieufności, wywołane zachłannością Andrzeja.

To jest prawie jedyna wiadomość ścisła, o której — jako tyczącej się sprawy wewnętrzno-rodzinnej — niema śladu u historyków; wszystkie inne przytoczone szczegóły mają odpowiedniki u dziejopisarzy, bo dzieje rodu Odrowążów to wtedy równocześnie dzieje narodu. Jednak z jedną zasadniczą różnicą; dziejopisarze dają nam drugą stronę obrazu — tu, w panegyryku, przecież występuje Andrzej jako postać świetlana, jako pogromca złodziejów grosza publicznego i rabusiów, jako niewinna ofiara niewdzięczności narodu i intrygi szlachty: według Długosza zaś i aktów Andrzeja jest złodziejem i tyranem, a naród jego ofiarą. I Publius Scipio Africanus, z którym Jan porównywa swego brata (w. 35), był oskarżony razem z bratem za malwersacje; ale on rachunki zniszczył w obecności sędziów i dumnie powiedział: „*Non reddo, patres conscripti, aerario vestro rationem... neque enim huc puto malignitatis ventum, ut de mea innocentia quaerendum sit*“ — i przyklasnął mu cały senat (Val. Maxim. III 7, 1). Niestety, nazwisko Andrzeja nie błyszczało owym blaskiem szczerzej niewinności, co scypionowe, aby samo już wystarczało do rozbrowienia przeciwników. Zarysowuje się nawet postać jego bardziej ponuro niż obraz owego hetmana litewskiego, o którym przypowieść prawiała (Co nowego, wyd. Brückner, Kraków 1903, s. 15):

Hetman jest straszny nieprzyjacielowi,
 Straszny i miły swemu żołnierzowi:
 Sprawiedliwością czy męstwem straszniejszy
 Nie mógł rozsądzić tego wiek niniejszy.

Sporu tego więc rozstrzygnąć nie chcemy: uważamy go zresztą o tyle za bezprzedmiotowy, że cała szlachta ówczesna, wszyscy dostojnicy, wyjąwszy chyba króla Kazimierza, tworzyli rodzaj bandy, ograbiającej państwo i poddanych — najlepszym tego dowodem to, co Długosz opowiada pod r. 1451 (HP XIV 84 nast.) o postanowieniu przeciw rabusiom z szlachty: uchwalono rug w radzie koronnej, ale — *convenientibus tamen nobilibus et terrigenis ex Cracoviensi terra, per aliquos primores barones impedimenta non mediocria iniecta et subministrata sunt, ne aut ipsi aut ipsorum fratres aut consanguinei de furtis, spoliis et aliis multifariis forefactis fuissent notati*. Otrzymali oni pełną nie tylko amnestję, lecz i swobodę działania — *et*, kończy Długosz, *furibus atque praedonibus animus grassandi in bonos crevit*. To więc był stan normalny, i ponieważ solidarność zawodowa na ogół mniej budzi zawiści, niż wyłom z pod niej, nie uważam, żeby to, co Jan opowiada o Andrzeju, miało być zmyślane: on najprawdopodobniej był także złodziejem — ale przytem cnotliwym, który nie pozwolił, żeby inni grzeszyli, korzystając z przywileju szlacheckiego; a ponieważ był silny, silny i brutalny, cnota zwyciężyła w jego województwie, i inni, oczywista tylko inni, musieli przestrzegać siódmego przykazania. Ale ledwie Andrzej zamknął oczy, wszyscy ci skrzywdzeni zgłosili się ze swemi pretensjami na wielkanoc 1465 we Lwowie do króla (Długosz XIV 410): (*Rex Leopoli*) *frequentem ex terris Russiae et Podoliae haronum et militarium conventum offendens, querelas multiplices et atroces contra Andream Odrowansch nuper defunctum... audivit, nulli tamen querentium administrata contra fratrem suum Iohannem, qui sibi in bonis successerat, et qui in trecentis citationibus impetebatur, iustitia: neque enim prolixitas querelarum et magnitudo tam facinorum quam iniuriarum in longo tempore expeditionem suscepisset*. Ostatecznie odebrano Odrowążom Lwów, Żydaczów i Gliniany, i tak sprawę umorzono.

Długosz objaśnia znakomicie jeszcze drugie miejsce poematu, mianowicie w. 22—24, 36. Jest to najchlubniejszy epizod w dziejach rodu Odrowążów, który przytacza poeta nie bez pewnego zamiaru: przecież bohaterska śmierć Piotra uratowała nie tylko cześć narodu polskiego, lecz także wojska od niechybnej zguby w bitwie Krasnopolskiej w r. 1450 (Dług. XIV 77): *Petrus Odrowansch, palatinus Leopoliensis, non capitanei solum, sed optimi et strenui militis officia exercens, fortiter pugnabat... Equestribus pro maiore parte deletis, in pedites Petrus palatinus cum Nicolao Porawa, Michaelae Buczaczi pluribusque aliis*

invehuntur, occidunt, sternunt et pedestrium molem plurimum debilitant, pugnando tandem a pedestribus cadunt interfecti... Corpora exanima Petri Odrowansch palatini in Clara Tumba, Nicolai Porawa et Michaelis Buczaczi in Leopoli sepulturae mandata sunt cum luctu ingenti.

Ograniczę się do tych uwag rzeczowych, gdyż poemat ten stanowił już raz, 35 lat temu, przedmiot szczegółowego komentarza, napisanego przez p. A. Prochaskę p. t. *Konfederacja lwowska 1464 roku* (Kwartalnik historyczny VI 1892, 728—780), który też pierwszy wydał ten poemat (str. 777—778). Tematem jego studjum było specjalnie wyjaśnienie owego *scelus nephandum* (w. 55), owego zrzeszenia się w pierwszą w polskich dziejach konfederację, co rzeczywiście było wydarzeniem niesłychanie sensacyjnym, i mało różniło się od otwartego buntu; musiało to silnie oddziaływać na autokratycznego wojewodę ruskiego, i prawdopodobnie jego niespodziana śmierć stoi w związku z temi sprawami. Konfederacja zawiązała się 13 grudnia r. 1464, podczas nieobecności Andrzeja; 22 lutego roku następnego, jak wynika z zapiski księgi archiwum miasta Lwowa (r. 1465, zob. Prochaska str. 772), Andrzej już nie żył. Stąd da się dokładnie określić czas powstania tego poematu: przypada on na luty lub na początek marca r. 1465, w każdym razie jeszcze przed rozpatrzeniem sprawy przez króla (wielkanoc, kiedy został wydany wyrok króla w tej sprawie, przypada w r. 1465 na 14 kwietnia), gdyż wówczas tylko apostrofy do króla mają jakieś znaczenie, jeśli wyrok w tej sprawie jeszcze nie zapadł. Sam fakt, że ciało jeszcze nie było pochowane, nie przyczynia się do dokładniejszego oznaczenia daty, gdyż aż do końca w. XVII panował ten zwyczaj magnacki, że pogrzeb oficjalny odbywał się później, nawet znacznie, 1—2 miesiące, później, niż w mieszczaństwie.

Jak określić rodzaj literacki tego dziełka? Powieździeliśmy już, że to nie epitaf. W ówczesnym wprawdzie języku mógłby on spokojnie tak się nazywać, zwłaszcza, jeśli go porównamy z epitafjami z pod pióra Adama Świnki (na Zawiszę Czarnego i Jadwigę) lub Grzegorza Sanockiego (na Władysława Jagiełłę i Zofję), ale rodowód tych, co przy sposobności jeszcze wykażę, nie wyprowadza się z epitafjum klasycznego, lecz z średniowiecznego, dokładniej mówiąc klasztornego, *rotuletum* (wspomnienie pośmiertne, dodane do zawiadomienia o zgonie braciszka zakonnego). Pytanie to o rodzaj literacki w naszym przypadku bardzo jest uproszczone, bo rozstrzyga je ostatecznie wzór — tym razem Wergili. Całość mianowicie jest natchniona mową, wypowiedzianą przez Eneasza nad Pallasem, synem króla Euandra, który w walce po stronie sprzymierzonych Trojańczyków a przeciwko Turnusowi poległ był śmiercią bohaterską (Vergil. Aen. XI 42—59):

- 41 (Aeneas) lacrimis ita fatur obortis:
 „Tene, inquit, miserande puer, quum laeta veniret,
 Invidit fortuna mihi, ne regna videres w. 2
 Nostra, neque ad sedes victor veherere paternas?
- 45 Non haec Euandro de te promissa parenti w. 6. 8
 Discedens dederam, quum me complexus euntem
 Mitteret in magnum imperium, metuensque moneret
 Acres esse viros, cum dura proelia gente.
 Et nunc ille quidem spe multum captus inani
- 50 Fors et vota facit cumulatque altaria donis:
 Nos iuvenem exanimum et nil iam caelestibus ullis
 Debentem vano maesti comitamur honore. w. 9
 Infelix, nati funus crudele videbis! w. 3. 2
 Hi nostri reditus expectatique triumphi?
- 55 Haec mea magna fides? At non, Euandre, pudendis w. 13
 Vulneribus pulsum aspicias. nec sospite dirum
 Optabis nato funus pater. Hei mihi, quantum w. 3. 9
 Praesidium Ausonia, et quantum tu perdis, Iule!“
 Haec ubi deflevit, tolli miserabile corpus w. 1
- 60 Imperat, et toto lectos ex agmine mittit
 Mille viros, qui supremum comitentur honorem etc. w. 61. 62

Ma Wergili jeszcze inne mowy „pogrzebowe“, np. zaraz potem mowę ojca Euandra XI 152—181 (w. 153 *Non haec, o Palla, dederas promissa parenti* = w. 45), ale one różnią się zasadniczo od naszego poematu, gdy tymczasem żalobny nastrój mowy Eneasza, namiętny jej patos, styl, obracający się w retorycznych pytaniach i wykrzyknieniach, nadających całości nie tylko precyzję, lecz także charakter nagłego wybuchu bólu, dość dobrze jest odmalowany w naszym wierszu, który zręcznie posługuje się dyspozycją i także zwrotami tego ustępu wergiljuszowego, co uwydatniłem rozstrzelonym drukiem. Otóż u Wergilego nie jest wątpliwy charakter słów Eneasza: jest to po pierwsze mowa, a nie wiersz, przesłany czy poświęcony komuś, jest to dalej mowa nad umarłym. Ponieważ wyraźna tendencją Wergilego, który mało dba o anachronizmy kulturalne, idzie w tym kierunku, by w eposie narodowym uświetnić nie tylko tradycje, lecz także instytucje narodowe, przeto mamy w tych słowach bezwątpienia poetyczne naśladowanie iście rzymskiego oplakiwania zmarłego. Eneasza mówi to, ale mówi to z płaczem (59 *deflevit*) — niby płaczka (*praefica*) heroizowana, ubierająca w dźwięki raczej i krzyki, niż w słowa namiętny ból, który rozdziera serce. Kto kiedyś na południu świadkiem był tego płaczu przy pogrzebie, podczas którego przenikliwy głos kobiet w sopranie i w fałsacie kontrastuje najsilniej ze spokojem modlitw, odśpiewywanych równocześnie przez księdza pięknym, niby kojącym zbolełe rany, barytonem, nigdy nie zapomni dzikiej tej harmonji, złożonej z majestatu i z rozpaczy. Zrozumiemy, dlaczego tu niema opowiadania, dlaczego na całość składają się wyłącznie wykrzyknienia i zapytania — zapytania, na które nikt nie odpowiada. które są tylko wyrazem buntu i porażki serca: bo jest to mianowicie styl owego

„płacz“. Wergili jednak, wierny swemu programowi artystycznemu, nie jest realistą — on transponuje wszystko na skalę heroiczną: stąd się wyjaśnia fakt, że mimo szczerego bólu przebija się w płaczu także heroiczna rezygnacja. Całkiem inaczej zaś jest ujęty płacz ojca Euandra — ten jest nie tylko prawie dwa razy obszerniejszy (30 wierszy, Eneasza mówi 18), ale też więcej zrównoważony — bo odpowiada starorzymskiej mowie pogrzebowej (*laudatio funebris*), wypowiedanej zawsze przez najbliższego krewnego nieboszczyka. Odrazu tedy zrozumiemy zasadnicze różnice stylu i kompozycji, które mimo treści, prawie identycznej, są widoczne w tych dwóch mowach ¹⁾).

Nasz poeta zaś nie uświadomił sobie tego charakteru „płacz“ Eneasza — dla niego była to tylko poezja, a im bogatsza w ekspresję, im silniejsza w środkach i bardziej wzruszająca, tem lepsza. Jego zamiarowi lepiejby była odpowiadała prosta *laudatio funebris*, w stylu średniowiecznego *rotuletum*, epitał więc w stylu, treści i formie reprezentowany przez Świnkę lub Grzegorza Sanockiego, ale świadom apostołstwa humanistycznego, odrzucił nie tylko naleciałości średniowieczne, językowe i prozodyczne barbarzyństwa, lecz razem z tem także formę epitału. Nie zważył przytem na to, że wzorując się na jednym epizodzie eposu, będzie i tak zmuszony uzupełnić ten wyrwany ze związku organicznego epizod i odziać tę mowę w szatę epiczną na to, by się stała zrozumiałą — inaczej mówiąc, że będzie musiał i tak dodać życiorys tego bohatera, którego opłakuje, zbliżyć całość do *laudatio funebris*. Groziło mu tu niemałe niebezpieczeństwo: wypadnięcie z roli obranej od samego początku, spaczenie stylu całości — lub, w przeciwnym razie, jeśli zostanie wierny roli obranej, znużenie czytelnika ciągnącemi się przez 79 wierszy wykrzyknieniami i zapytaniami. Zręcznie, mem zdaniem, ominął te szkopyły, a to dzięki sztuczce bardzo prostej: zamiast krótkich, niby urwanych zdań, jakie ma Wergili, daje on odrazu długie, perjodyzowane — odrazu więc obliczone na kilkakrotnie obszerniejsze ramy mowy i poematu, i dzięki temu wyszła całość harmonijna, zajmująca wystawnym subiektywizmem, czarująca żywym patosem,

¹⁾ Wergili jednak dla naszego poety jest nie tylko wzorem kompozycyjnym, czy źródłem inspiracji, lecz także źródłem dla epizodów, i nawet słownictwa. Wprawdzie nie wszędzie w tej mierze, co w w. 48,49, bo wtenczas poeta nasz nie byłby naśladowcą wieszczki rzymskiego, lecz plagiatorem i centonistą — od czego bardzo jest daleka wyrazista indywidualność humanisty. Atoli Wergili jest niezbędny dla zrozumienia tekstu w niejednym miejscu: np. w. 3 *non* w znaczeniu pytajnym (= *nonne*), zamiast czego bez trudności możnaby tu napisać *nonne*, jest tu dobrze bronione przez wzór wergilowy XI 45 = 153 i staje się dzięki niemu zrozumiałe. Dziwny też epitheton ornans Herkulesa *feruidus* (w. 30) zrozumiemy wtedy, gdy sobie przypomniemy, że Wergili napisał w odpowiednim miejscu (Aen. VIII 230): *feruidus ira*. Wpływ innych pisarzy natomiast jest wcale podrzędny — raz tylko (w. 8) mamy niewątpliwą wpływ Terencjusza (Hec. I 1, 3), który nam umożliwił uchwycenie myśli tego wiersza.

ciekawa treścią. Tempo i temperament wierszy mogłyby nas ludzi i ukrywać niedoskonałości, niestety zbyt rażące i rzucające się w oczy, wynikające jednak z raz obranej roli wieszczka: bo poeta mówi nie tylko o umarłym, nie tylko do niego, on mówi również i nie mniej do króla i do braci szlachty. Mógł się przytem powołać na przykład wergilowy; Eneasza bowiem w tej samej mowie zwraca się i do nieboszczyka i do jego ojca (w. 55), nieobecnego. Figury tej retorycznej nadużywał nasz poeta wywołując złudzenie, jakoby on jako mowca przy uroczystości żałobnej miał przed sobą z jednej strony castrum doloris z trumną brata, z drugiej zaś strony także koło magnatów i króla — stąd w ciągu tego samego zdania może przechodzić od króla do nieboszczyka, zaznaczając śmiało to przejście gestem raczej, aniżeli słowami. Niestety, czytelnik nie spodziewa się odrazu tego gestu, i stąd powstaje niejasność. Niejasność powstaje także wskutek niedołężnej perjodyzacji np. w. 6—12, 15—17, 34—43, gdyż poeta dążąc do silnej koncentracji i bogatej w treść pregnancji, poświęcił precyzję i logikę języka. Mniej nam się wydaje stosowne, że tren ten kończy się uklonem przed królem, a nie — jakby tego wymagał wzór rzymskiego poety — ujęciem w jędrne zdanie sumy bólu, sumy żalu nad stratą, więc powrotem do punktu wyjścia. Ale to właśnie otwiera nam oczy, że tren jest tylko powłoką wdzięczną, gdyż uświęconą majestatem śmierci, według przysłowia rozgrzeszającej i wymuszającej dobre słowo nawet od nieprzyjaciół: *de mortuis nil nisi bene*. Nie o cześć umarłego chodzi tu pocie, ale o uratowanie zagrożonej potęgi Odrowążów — a to zależało od łaski króla. Apel ten, jak wkrótce potem wydarzenia wykazały, okazał się zgoła bezowocny, szlachta i miasto odniosły zupełne zwycięstwo, upadła monarchja rodowa.

Słowo wreszcie o technice. Mamy tu stosowany heksametr kroju klasycznego, jednak z dowolnościami średniowiecznymi. Średniówka jest w olbrzymiej większości przypadków penthemimeres, tylko w. 8, 23, 31, 46 mamy trithemimeres + hephthemimeres: w. 17 mógłby być sporny, gdybyśmy nie wiedzieli, że wczesnohumanistyczna poezja (np. Celtis, Corvinus) umieszczają *-que* (które zresztą bywa wtedy pisane oddzielnie, a więc także uważane za słowo oddzielne; stąd pozostał, w ślad za rękopisami, w inkunabułach zwyczaj drukowania *-que* w ten sposób: *pater'que*, z czego w ciągu w. XVI powstał typ: *paterque*) po średniówce, co może zdarza się raz już w poezji klasycznej (Horat. Ep. I 9, 4 *dignum mente domoque legentis honesta Neronis*, do czego słusznie Fréd. Plessis, *Traité de métrique grecque et latine*, Paris 1889, 76 zauważa: „Je me demande si la césure principale, ici, ne serait pas une césure masculine par détachement de l'enclitique *que*“?). — Elizję mamy często (w. 2, 6, 11, 24, 25, 29, 31, 45, 47, 54,

56, 58, 60, 62, 67, 72, 77) — a to dzięki wpływowi humanizmu, gdyż późnośredniowieczna poezja albo unikała elizji, albo dopuszczała hiat; niezamierzone ślady wykwintnej techniki elizyjnej (przy której te same samogłoski się zlewają, np. *a + a* 45, 48, *u + u* 62) znajdują się czasem, ale i odwrotnie spotykamy ślady techniki niedbałej tam, gdzie elizja znajduje się w średniowiecu (45, 47, 72, 77).

Średniowieczny w zakresie prozodji mamy przede wszystkim w dwu zjawiskach: 1. we wzdłużeniu krótkich samogłosek przed średniówką (*colerē* 14. *tegerē* 41. *suā* 54. *miserā* 57. *ullā* 66. *meliūs* 59. *corpūs* 63. *trahimūr* 67), co jest powszechne w poezji wczesnohumanistycznej; 2. w dowolnej prozodji nazw i imion (mamy więc *Russīa* 16, 45, 57. *Prussīa* 20 — pod wpływem może nie tylko ówczesnej wymowy polskiej, ale i według wzoru greckich wyrazów typu *sophīa*; *Pōlōnus* 21, podczas gdy powszechnie przyjęta prozodja bywa *Pōlōnus*; *Mōgīla* 63, *Andrēas* 6, 71 z greck. *Ἀνδρέας*, już tak u Paul. Nol. II 496 i t. d.). Mamy dalej archaiczne i średniowieczne *modō* w. 8. Natomiast błędami, a nie czystymi średniowiecznymi są w zakresie prozodji: 8 *sanctē*, zamiast prawidłowego *sanctē* (poeta pomieszał *vocativus*, zachodzący np. w w. 29, z *adverbium*), 56 *pēnitebit* zam. *pēnitebit* (co możnaby dobrze poprawić na *tedebit* = *taedebit*, ale to dałoby wiersz spondaiczny, wysoce nieprawdopodobny w tej epoce), 15 *pālātinus* zamiast *pālātinus* wzgl. *pālātinus*. W zakresie zaś języka więcej jest tych przeżytków nieklasycznych: przede wszystkim 54 *sua*, 55 *sui* zamiast *eius* — właściwy charakter tego pronomen *reciprocum* ustalił dopiero Laurentius Valla († 1457, *De reciprocatione sui et suos libellus*), 57 *dum* zam. *cum*, zaniedbanie kongruencji czasowej (np. 3 *necesse est, ut turbares* zam. *turbes*, 58 *in promptu est — veniet — verterit*). Licencją językową raczej są: 14 *magis utilis* zam. *utilior*, 23 *quam multos* zam. *quot*, 32 *ubi* zam. *unde*. Błędem jest 41 *licet* c. *indic.* (*licet traxerunt* zam. *traxerint*), zbyt daleko posunięta koncyzja 69 *da quemuis* (+ *qui*) *poterit*, niezwykle też, ale czasem u poetów zachodzące, położenie spójnika *et* (77 *faue et rebus* zam. *faue rebus et miserere tuorum*). Całość jest silnie zretoryzowana w duchu już humanistycznym (np. 6—7 *michi te meque tibi*, 15—16 *qui solus... solum decus*, 31—31 *magna inuidia — premia magna*, 74 *talem tali*, 79 *solus... sola voluptas*: 66 *haud ulla* = *nulla*, *exclamatio*: 1 *O funesta dies*, *interrogatio* 2 *quid tibi*, 4 *quis furor*).

Autora tego wiersza nie znamy. Mówi coprawda tu Jan, brat Andrzeja, od siebie, ale to on ten wiersz zamówił. Autora zaś szukać należy we Lwowie. Nie był nim Grzegorz z Sanoka, który był poetą o wiele, wiele lichszym, nie mówiąc o tem, że w tym wypadku należał do przeciwników domu Odrowążów. Kallimach zaś przyjechał dopiero kilka lat później — wiersz

ten godny jest jego pióra, bo to pierwszy humanistyczny wiersz w Polsce.

- O funesta dies nostri miserabilis eui!
 Quid tibi, crudelis victrix fortuna, necesse est,
 Vt me tam cari turbares funere fratris?
 Quis furor, o celi pater, ut me viuere post hunc
 5 Siueris et flendis numerare laboribus annos?
 Non hec, Andrea, michi dum felicior aura
 Et te meque tibi puro sociabat amore,
 Iurasti — quam sancte! — modo tibi vita supersit,
 Funus ut ipse meum vario sequereris honore
 10 Atque pie matris, michi quando relinquere primum
 Hanc lucem obtingat, dos inuiolata maneret,
 Scilicet ut dulcet, per te complexa, quietem?
 Immemor at fidei promisse es lapsus hanelus
 Astra poli colere rebus magis utilis istis.
 15 Tu palatinus eras, terram qui solus inanis
 Russie, quondam regni solum decus, at nunc
 Presidijs armisque simul tutoribus orbam.
 Interea dum, rex, sanctam, Kazimire, coronam
 Integrare studes hostesque domare rebelles,
 20 Prussiam dudum defectam pergis et omne
 Te clarum sequitur Polonorum nobile nomen, —
 Tu cari memorans laudem genitoris, vt ille
 Quam multos a morte suo saluauerit olim
 Occasu et duro terram seruauit ab hoste,
 25 Segnior haud fueras patrie succurrere tristi.
 Diuino ingenio virtuteque fortis et armis
 Saluasti felix quotiens a gente maligna
 Tartarea patriam! nam seuum gentis inique
 Compedibus duris vinxisti, animose, tyrannum,
 30 Archadij regis ceu Cacum feruidus olim
 Strinxerat in nodum Alcides. magne tamen ex hoc
 Inuidie subiectus eras, vbi premia magna,
 Verus amor, summi quoque debebantur honores.
 Hanc tamen ut tuleris patiens animoque virili,
 35 Haud secus atque pius Scipio magnusque Camillus,
 Passus ab ingrata patria fragilique senatu,
 Nec mens nec ratio michi sufficit, ut tua digne
 Facta canam quibus et regi regnoque decori
 Et frugi fueras. Nam fit tibi plena potestas

5 sinas c. — 9 sequeris c. — 10 reliquie c. — 12 dulcem c. —
 13 es l.] elapsus c. — 15 inanem c. — 22 memoras laude c. — 39 fit: si c.
 2 fortuna: *Aen. XI 43.* — necesse est: *zawsze na końcu wiersza*
Aen. III 478. IV 613. VI 514. — 3 funere: *Aen. XI 57.* — 4 quis furor:
Aen. V 670 quis furor iste novus? quo nunc, quo tenditis, inquit;
Ovid. VI 170 quis furor auditos, inquit, praeponere visis | caelestes. —
 6 Non hec: *Aen. XI. 45. 153.* — 8 cf. *Aen. XI 45. 153.* — quam sancte:

- Dniu ty żałobny wieku naszego, nieszczęśliwego!
 Cóż cię okrutny zwycięzco, losie do tego zniewala,
 Byś najdroższego brata pogrzebem spokój mi mącił?
 Na cóż, ojcze w niebiesiech, po nim mi życie zostawiasz,
 5 Każesz w płaczu i w trudzie liczyć lata żywota?
 Czyż mi, bracie Andrzeju, dawniej, w porze szczęśliwszej,
 Ciebie i mnie gdy łączyły ognia czystej miłości,
 Święcie nie zaprzysiągłeś, że jeśli życia ci stanie,
 Pójdiesz sam za mym trupem, wielkie mi czyniąc honory,
 10 Że dalej, jeśli wypadnie pierwszemu mi świat ten porzucić,
 Matce ty wiano ostawisz w niczem nieuszczuplone,
 Sprawisz, że słodki jej będzie spoczynek w latach ostatnich?
 Słowa jednakże niepomny, padłeś i duchaś wyzionął,
 Tutaj, krajowi potrzebny, na gwiazdach mieszkać poszedłeś.
 15 Ty wojewodo, opuszczasz dzisiaj Rusi krainę,
 Ongi ozdobę jedyną królestwa naszego, a ninie
 Potrzebującą obrony, oręża, jakoteż opieki.
 Królu, gdy ty, Kazimierzu, w całości święte królestwo
 Polskie odzyskać się starasz i wroga zgnębić butnego,
 20 Gdy do straconych onegdaj Prus się wyprawiasz, zaś całe
 Wojsko szlacheckie a sławne Polaków za tobą podąża —
 Wtedy Andrzeju mój, pamięć chowając o chwale rodzica,
 Równie, jak on kiedyś w polu, życie swe kładąc dla wielu,
 Ich ode śmierci ocalił, a kraj od wroga srogiego,
 25 Tako i ty pobieżałeś pomoc nieść smutnej ojczyźnie.
 Męstwem, orężem i duchem swym boskim ileż to rzą
 Kraj wybawiłeś szczęśliwie od dzikiej hordy Tatarów.
 Władcę groźnego wrogich Tatarów w pęta rzuciłeś
 Twarde, jak kiedyś ów krewki Alcydes Kakusa udusił,
 30 W służbie króla Arkadji. Lecz tylko zyskałeś stąd sobie
 Zawisć miast nagród, miłości głębokiej, wysokich zaszczytów.
 Ani mi ducha, ani rozumu nie starczy, bym śpiewał
 Godnie o tobie, jak zawisć tę zniosteś cierpliwie, po męsku,
 Weale nie mniejszą od tej, której Scypjo i wielki Kamillus
 35 Doznał od swojej ojczyzny niewdzięcznej, i od senatu —
 Abym o czynach twych śpiewał, któremi królowi, królestwu
 Chwały i szczęścia dodałeś. Bo władzy mocąś ukrócił
 Tych samowolę złodziei, co z cudzej pragną żyć pracy,
 Winę zaś swoją radziby ukryć blaskiem imienia,

Terent. Hec. I 1, 3 vel Pamphilus hic iurabat quoties Bacchidi! quam sanete! — 9 honore: *Aen. XI 52*. — 30 Archadij regis: *Aen. VIII 573* at vos, o superi... Arcadii miserescite regis. — feruidus: *Aen. VIII 230* ter totum fervidus ira | lustrat Aventini montem (Hercules). — 31 strinxerat in nodum: *Aen. VIII 259/60* Hic Cacum in tenebris... Corripit in nodum complexus. — 34 ut tuleris: *Aen. VIII 293* [Herculea facta canunt] ut duros mille labores | rege sub Eurystheo, fatis Iunonis iniquae, | pertulerit. — 35 haud secus: *Aen. VIII 243* non secus ac si qua etc. — 47 gravis ira: *Aen. V 781* Iunonis gravis ira... — 48/9 aspera: *Aen. V 767* ipsae iam matres, ipsi quibus aspera quondam | visa maris facies, et non tole-

- 40 Furum quique student alienis viuere rebus
 Atque scelus tegere pompa, licet hanc et ab alto
 Sanguine traxerunt, sed turpi crimine nomen
 Fedauere bonum quod non nisi morte relinquunt.
 Tot furum spolijs iam, terra, tibi, miseranda
- 45 Russie, laus magna atque exspectata voluptas
 Cederet et rebus fieres iam plena secundis!
 Sed post, quam grauis ira animos sic frangere vestros,
 Vos, o vos proceres, voluit quibus aspera semper
 Eius erat facies et non tollerabile nomen!
- 50 Hinc pater omnipotens rebus tot tristibus actum
 Eripuit vobis dulcique sopore quietem
 Immisit placidam, prohibens perferre labores
 Amplius ingratos, animam pius intulit astris.
 Sed iam utcunque sua neuerunt stamina Parce,
- 55 Este sui memores, facinus deflete nephandum
 Heu, vereor, quam vos vite inuise penitebit,
 Dum repetet misera priscos Russia labores:
 In promptu est, veniet, si non diuina potestas
 Verterit in melius, et rura paterna fouebit.
- 60 At regem et regnum faciat deus esse benignum!
 Ponite iam inuidiam, simul et comitemini honorem
 Extremum, ut digne cari genitoris ad ossa
 In Mogila corpus addatur et astra beatam
 Susceptam foueant animam sanctisque resignent!
- 65 At tu, summe pater, quia nostris gloria rebus
 Queritur haud vlla sine te, miserere tuorum!
 Nempe iterum trahimur in aperta pericula missi --
 Da ratione virum meliore et sorte fruentem,
 Da quemuis patrie poterit sufferre laborem!
- 70 Tu quoque de superis spectator candidus assis,
 Andrea, cuius tutam virtute tenebant
 Ruteni patriam, et precibus nunc annue nostris,
 Viribus exiguis, nec tanto nomine dignis,
 Vt talem tali mereamur sanguine cretum,
- 75 Ingenio validus patriam qui seruet et armis!
 At tu, si qua tibi pietas nostrique cupido est,
 Rex Kazimire, faue et rebus miserere tuorum
 Tam laceris et tam vario discrimine vectis:
 Solus enim nobis poteris fore sola voluptas.

Ryszard Ganszyniec.

rabilè numen [al.: nomen] | ire volunt. — 50 pater omnipotens: *Aen. I 60*
 sed pater omnipotens speluncis abdidit atris. — actum...: *Aen. I 240*
 nunc eadem fortuna viros tot casibus actos | eripuit. — 51 dulci sopore:
Cir. 315 saepe tuo dulci nequidquam capta sopore. — quietem... placidam:
Aen. I 691 Venus Ascanio placidam per membra quietem | irrigat,
 et fotum gremio dea tollit in altos | Idaliae lucos. — 52 *Aen. V 617* taedet
 pelagi perferre laborem. *VI 437*... nunc et pauperiem et duros perferre
 labores. *Georg. III 98* frustra que laborem | ingratum trahit. — 53 intulit:

- 40 Które po przodkach wielkich przejęli, lecz hańbą okryli
Zbrodni plugawej, od jakiej jedynie śmierć ich wyzwoli.
Oby po tylu grabieżach, o ruska ziemię nieszczęsna,
Przyszły dni sławy na ciebie i szczęścia, szczęścia wielkiego!
- 50 Jakże, ach, gniew jego srogi chciał wasze dusze przelamać,
Was, szlachto, was, którym zawsze twarz jego była niemiła,
Was, którzy znieść nie umiecie dźwięku jego imienia!
Lecz wszechpotężny go ojciec w czasie tak wielkiej niedoli
Zabrał wam, we śnie przesłodkim spokojem łagodnym napętnił,
Trudów się imać niewdzięcznych nie dał, i uniósł na gwiazdy.
- 55 Dziś więc, kiedy mu nic żywota uprzedły już Parki,
Dziś pamiętać wam o nim, i czyn opłakiwać zelżywy!
Jakże się boję, że to niegodne wam życie obmierznie,
W chwili, gdy wróci do Rusi nieszczęsnej stara niedola!
Oto na progu już czyha, i tylko boska Opatrzność
- 60 Zdoła odwrócić ją od was, i wsie ojczyste wybawić.
O niechaj Bóg uczyni szczęśliwem królestwo i króla!
Zawiść wreszcie zostawcie, ostatnią oddajcie przystugę,
Złóćcie ciało w Mogile, przy prochach ojca drogiego,
Błogosławioną duszę niech gwiazdy wśród świętych umieszczą.
- 65 Ty zasię, ojczu najwyższy, z którym li idąc, zyskamy
Chwałę we wszech poczynaniach, pozał się, Boże, nad twymi!
Otośmy znów wystawieni na jawne niebezpieczeństwo!
Ześlij człowieka o wielkim rozumie, pod gwiazdą szczęśliwą,
Ześlij takiego, co trudy ojczyzny na barki swe weźmie!
- 70 Również i ty, Andrzej, któryś swem męstwem uczynił
Ruską krainę bezpieczną, sprzyjaj, przezczysty nam, z nieba,
Pomóż prośbie maluczkich, niegodnych wielkiego imienia,
Abyśmy tutaj dostali zacnego z krwi zacnej potomka,
Który swym duchem potężnym i bronią kraj nasz ocali!
- 75 Ale i ty, Kazimierzu królu, jeśli k'nam żywisz
Jakie uczucie miłości, nad dolą się zlituj poddanych,
Których wszelakie rozterki boleśnie tak szarpia, tak rania,
Że ty jedyny potrafisz jedyną nam stać się przystanią.

Wilhelm Barbasz.

Aen. VIII 99 nostrum nomen in astra ferent. — 56 vite inuise: Aen. XI 177 vitam moror invisam. — 58 in promptu est: Ovid. Met. II 86 in promptu regere est. — 61, 2 Aen. XI 61. — 62 cari genitoris: Aen. I 677 regius accitu cari genitoris ad urbem... ire parat. — 65 nostris rebus: Aen. I 526 propius res adspice nostras. — 66 miserere tuorum = w. 77: Aen. XI 365 nil moror, en supplex venio: miserere tuorum. XII 653 Turne in te suprema salus; miserere tuorum. — 67 aperta pericula: Aen. XI 360 quid miseros toties in aperta pericula cives | proicis? — 70 spectator: Aen. X 443... spectator adesset. — 74 sanguine cretum: Aen. II 74. III 608. IV 191. — 76 si qua pietas: Aen. II 536 si qua est caelo pietas. IX 493 figite me, si qua est pietas. — 76 nostri cupido est: Aen. VII 263 ipse modo Aeneas, nostri si tanta cupido est. — 77: v. 65. — 79 sola voluptas: Aen. VIII 581 dum te, care puer, mea sera et sola voluptas | complexu teneo.

59 iura c., em. Barbasz. — 60 Et regem c. — 64 susceptum c. — 65 Et tu c. — 68 meliore sorte c.